Nr 42. **Kraków, Sobota 27 Stycznia 1912.** **Rok XXXI.**

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie. Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41, dla rozmów zamiejscowych 1572.—Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Wiślna.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika L. 21. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Krug. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf.. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 15 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza za każdy raz.

Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 hal.

Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Krwawe wybory w Prusach zachod.

(Telegr. „N. Reformy“).

Berlin, 27 stycznia.

O wielkich ekscesach donoszą z okręgu świeckiego, gdzie wbrew wszelkim oczekiwaniom wyszedł kandydat niemiecki Halem.

Polacy, widząc nadużycia wyborcze, urządzili demonstracyę i wpadli do kawiarni, w której mieścił się lokal wyborczy kandydata niemieckiego. Między studentami niemieckimi, którzy przyjechali z Gdańska dla popierania kandydata niemieckiego, a Polakami, przyszło do bójki. Dwóch studentów zostało ciężko rannych. Wkońcu **wkroczyło wojsko, które zrobiło użytek z broni palnej.**

Berlin, 27 stycznia.

Do Świecy przybyło 15 ludzi batalionu strzelców z Chełma. Biuro Wolffa donosi, że Polacy mieli czynić przeszkody oddziałowi sanitarnemu w spełnieniu służby samarytańskiej i mieli zadać członkom tego oddziału obrażenia.

Bydgoszcz, 27 stycznia.

„Bromberger Tageblatt“ donosi ze Świecy, że z okazyi zwycięstwa landrata Halema (part. państw.) nad dotychczasowym polskim posłem **Polacy powybijali wszystkie szyby w domu landrata oraz szyby wystawowe sklepów niemieckich. Dwaj studenci z Gdańska odnieśli ciężkie rany.**

Pogorszenie się sytuacyi we Lwowie.

(Telefonem).

Lwów, 27 stycznia.

Pogłoski wczorajsze o pokojowej sytuacyi i o ewentualnem zaniechaniu obstrukcyi ze strony posłów ruskich na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu nie sprawdziły się, niestety, i jeżeli wczoraj rano była jakakolwiek podstawa do takiego przypuszczenia, to wypadki wczorajszego dnia rozwiały zupełnie te nadzieje. Nie tylko bowiem **wykluczonem jest zaniechanie obstrukcyi, ale zanosi się na coś znacznie gorszego.**

Jak już donieśliśmy, namiestnik raz jeszcze zaprosił na wczoraj prezydyum Klubu ukraińskiego do siebie na konferencyę, w której miał wziąć udział również zastępca marszałka w Sejmie biskup Czechowicz. Namiestnik sądził widocznie, że w obecności biskupa i za jego wpływem doprowadzi do jakiego takiego porozumienia, któreby wniosło spokój w obrady Sejmu.

Tymczasem prezydyum Klubu ukraińskiego już o godz. 10 rano udało się do biskupa Czechowicza, aby poinformować go — jak donosi „Diło“ — o przebiegu dotychczasowych konferencyj w sprawie reformy wyborczej i ugody polsko ruskiej.

W południe zjawiło się prezydyum ukraińskiego klubu z biskupem Czechowiczem na czele u marszałka Badeniego z żądaniem, aby zapowiedziane na dziś posiedzenie Sejmu zostało odwołane, lub też zaraz po otwarciu odroczone. Marszałek odpowiedział, że życzenie to mógłby rozpatrzeć w tym wypadku, gdyby i ze strony polskiej zwrócono się do niego z taką propozycyą.

Również w południe odbyła się konferencya prezydyum ukraińskiego klubu i ks. biskupa Czechowicza z namiestnikiem. „Diło“ donosi tylko tyle, że przedmiotem obrad była sprawa, co do której nie przyszło do porozumienia na czwartkowej konferencyi z namiestnikiem.

Wynik jej miał być przedmiotem narad prezydyów klubów polskich, które zwołano na godzinę 6 wieczorem. W ostatniej jednak chwili narady te zostały odwołane, bo nie było nad czem radzić, gdyż konferencya z namiestnikiem była bez rezultatu. Poruszoną jedynie była sprawa odroczenia dzisiejszego posiedzenia Sejmu.

Wśród posłów ruskich dają się słyszeć pogróżki z powodu umieszczenia na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia Sejmu sprawozdania komisyi gminnej, które ma referować poseł Sare, z wnioskiem o uchwalenie ustawy wodociągowej dla miasta Przemyśla.

Rusini zapowiadają skandaliczne zajścia. Jak słychać, prezes ukraińskiego klubu, poseł Kost' Lewicki, miał powiedzieć do marszałka, że jeżeli sprawy tej nie cofnie z porządku dziennego, to on nie ręczy za radykalnych członków klubu. Ustawa wodociągowa dla Przemyśla jest umieszczona na ostatnim punkcie porządku dziennego i jest sprawą z kolei trzynastą.

„Diło“ wyjaśnia „groźny nastrój“.

Lwów, 27 stycznia.

Wczorajsze „Diło“ w artykule, zatytułowanym po polsku: „U nas inaczej“, daje wyjaśnienia, dlaczego pośród posłów ruskich jest taki groźny nastrój. Pisze mianowicie:

„W styryjskim Sejmie odczytano wczoraj wpływy i na tem posiedzenie zamknięto, aby partye mogły prowadzić konferencye do osiągnięcia porozumienia co do prac Izby. Za to u nas, w chwili walki dwóch obozów, Polacy jakby na przekór forsują mimiczne posiedzenie Sejmu, mimo obstrukcyi, przy jakiej nie radziłoby żadne ustawodawcze ciało w Europie. „Od łyczka do rzemyczka“; zrazu umieszczali na porządku dziennym obecnej sesyi sejmowej wszystkie pierwsze czytania, następnie wnioski nagłe, a na jutrzejszem posiedzeniu umieścił marszałek, prócz pierwszego czytania wniosków poselskich, jeszcze kilka sprawozdań komisyjnych, a wśród nich i ustawę wodociągową dla Przemyśla.

„I wszystko to daje się mimo oświadczenia, które złożyła cała reprezentacya Rusinów, że nie dopuści do legalnego załatwienia wszystkich innych spraw, póki nie wejdzie na porządek dzienny sprawa reformy wyborczej.

„Forsowanie przemyskiej ustawy wodociągowej w obecnej chwili jest tem większą prowokacyą Rusinów, gdy się zważy, jak traktowali t. zw. miejscy demokraci sprawy kulturalnych potrzeb naszego narodu. Między innemi burmistrz m. Przemyśla p. Doliński dotąd nie może zdobyć się na dotrzymanie słowa w sprawie założenia ukraińskiej narodowej szkoły w Przemyślu.

„Jeżeli tej sprawy nie pozwolili nasi posłowie doprowadzić do załatwienia jeszcze w minionej sesyi mimo ogromnej presyi wielkorządców, to użyją wszystkich sposobów, aby zepchnąć ją jutro z porządku dziennego. Parlamentarny porządek — kończy „Diło“ — i liczenie się z opozycyą musi znaleść prawo obywatelskie i w tym „jedynym polskim Sejmie“.

Losy Chełmszczyzny.

(Tel. „N. Reformy“).

Propozycya nowego gwałtu.

Petersburg, 27 stycznia.

W Dumie w dyskusyi nad sprawą chełmską przemawiał Bułat, przywódca partyi pracy i socyalista Pokrowski przeciw. Skrajny nacyonalista Wojejkow wystąpił z myślą **uzupełnienia obecnego projektu wydzieleniem z gubernii warszawskiej gubernii lublińskiej i siedleckiej.** Wniosek ten poprze mowca motywami w dyskusyi szczegółowej. Następne posiedzenie w poniedziałek. Zapisanych jest jeszcze 90-ciu mowców.

Petersburg, 27 stycznia.

Na posiedzeniu konwentu seniorów Dumy, postanowiono rozprawy ogólne nad wydzieleniem Chełmszczyzny odbywać dalej na trzech posiedzeniach dziennych aż do ich ukończenia. Po ukończeniu poprzedniej pracy, Duma weźmie pod obrady w trzeciem czytaniu projekt samorządu miejskiego w Królestwie Polskiem, poczem przystąpi do nowego projektu ustawy o powinności wojskowej.

Po wykonaniu tego programu postanowiono wziąć pod rozprawy szczegółowe projekt wydzielenia Chełmszczyzny. — Kadet Niekrasow zaproponował ograniczenie listy mowców i czasu ich przemówień przy rozprawach nad Chełmszczyzną. Poseł Harusewicz zaprotestował przeciwko temu, dowodząc, że ograniczenie to nie może dotyczyć mówców Koła polskiego. Harusewicza poparli: Niekrasow i Guczkow, oraz nacyonalista Czichaczew. Uchwalono zasadniczo ograniczyć listę mówców i czas przemówień w sprawie chełmskiej z wyjątkiem posłów polskich.

Po wyborach w Niemczech.

(Telegr. „N. Reformy“).

Berlin, 27 stycznia.

Powszechnie sądzą, że wybory doprowadzą do przesilenia i prawdopodobnie kanclerz Bethmann-Hollweg nie długo się utrzyma w obecnych stosunkach. Niektóre zaś dzienniki wątpią, czy parlament w obecnym składzie potrafi się utrzymać i sądzą, że wkrótce nastąpią może nowe wybory. Wielkie trudności wywołuje kwestya prezydyum. — Jest wprawdzie wątpliwem, czy socyaliści zareklamują dla siebie stanowisko pierwszego wiceprezydenta, słychać jednak, że konserwatyści chcą się sprzeciwić wyborowi socyalisty na to stanowisko.

Sejm węgierski.

(Telegr. „N. Reformy“.)

Budapeszt. W dalszym ciągu dyskusyi generalnej nad budżetem na r. 1912 zabrał wczoraj głos pos. Barabasz (p. Kossutha), który uzasadniał swe votum nieufności dla rządu i oznaczył reformę wojskową z powodu jej ciężkich warunków za niemożliwą do przyjęcia. Jeżeli rząd chce projekt przeprowadzić, ciężary muszą być bezwarunkowo zmniejszone. Wszyscy pragną pokoju parlamentarnego, rząd musi jednakże uwzględnić uprawnione życzenia. W pierwszej linii dotyczy to reformy wyborczej.

Hr. Juliusz Andrassy w sprawie polityki zagranicznej przyłącza się w zupełności do słów hr. Apponyiego. Również jest przekonany, że trwanie przy trójprzymierzu leży zarówno w interesie pokoju, jak i monarchii. — Omawia wojnę włosko-turecką, która na razie w niczem nie dotyka interesów monarchii, ale nie można zaprzeczyć, czy w najbliższej przyszłości wojna ta nie spowoduje nagłego zwrotu, któryby zagrażał najżywotniejszym interesom monarchii. W tej chwili najważniejszą sprawą jest szybkie załatwienie reformy wojskowej. Odpowiedzialność za niezałatwianie przedłożeń jest o wiele większa po stronie rządu, jak opozycyi. Podkreślił jeszcze raz trzy najważniejsze postulaty w tej sprawie, a to kwestyę emblematów, dalej aby z przedłożenia usunąć błędy prawno-państwowe, które przedłożeniu nadają zabarwienie tryalistyczne, a wkońcu kwestyę autentycznej interpretacyi ustawy z r. 1888 w sprawie rezerwy uzupełniającej, a to w duchu, w którym ustawa ta została sankcyonowaną. — Następnie zwrócił się z apelem do partyi Justha, aby nie stawiała jako warunku zaniechania obstrukcyi stworzenia reformy wyborczej, jakiej ona żąda.

Minister Lukacs na wstępie zaznaczył, że zastępuje nieobecnego prezydenta gabinetu. — Mowę jego kilkakrotnie przerywała partya Kossutha i Justha.

W końcu oświadczył Lukacs, **że iunctim między reformą wojskową a reformą wyborczą jest niemożliwem,** wreszcie występował przeciw obstrukcyi, przedstawiając jej szkodliwość dla kraju.

Budapeszt, 27 stycznia.

Wczorajsze mowy hr. Andrassego i Lukacsa wywarły bardzo silne wrażenie. Mowa hr. Andrassego wskazywała na to, że Justh jest odosobniony. Jednak mowa Lukacsa wywarła jeszcze większe wrażenie, ponieważ groził on rozwiązaniem Sejmu węgierskiego.

Sprawa hr. Aehrenthala.

(Telefonem.)

Wiedeń. Ponieważ stan hr. Aehrenthala jest bardzo poważny, ambasador austryacki w Konstantynopolu Pallavicini, który wczoraj wyjechał do Wiednia, obejmuje prowizorycznie zastępstwo hr. Aehrenthala. Definitywne załatwienie przesilenia w ministerstwie spraw zagranicznych obecnie nie nastąpi, bo możliwem jest, że hr. Aehrenthal po wyzdrowieniu obejmie z powrotem ministerstwo spraw zagranicznych.

Skandaliczne zajścia w Sejmie dolno-austryackim.

(Telefonem.)

Wiedeń, 27 stycznia.

W Sejmie dolno-austryackim przyszło do bardzo burzliwych i hałaśliwych scen w czasie dalszej dyskusyi budżetowej. Poseł Freudenthal krytykował bardzo ostro działalność Wydziału krajowego, który jest w rękach chrześc.-socyalnych i zarzucił, że prowadzi on zbyt lekkomyślnie administracyę, w szczególności, że podejmuje coraz to nowe przedsiębiorstwa, które przynoszą ciągle deficyt. Mimo to pos. Bielohlawek chełpił się, że administracya Dolnej Austryi jest najlepszą w Europie. Odpowiadając, wystąpił pos. Bielohlawek bardzo ostro przeciw posłowi Silbererowi, który opuścił szeregi partyi chrześc.-socyalnej i potem bardzo ostro krytykował zarząd partyi chrześc.-socyalnej. Poseł Bielohlawek odgrażał się wczoraj posłowi Silbererowi, wołając: Pan mnie jeszcze pozna! Jest nieprawdą, co pan powiedział, że pan tylko na prośbę Luegera wstąpił do partyi. Ja panu przyszedłem z pomocą, a pan mi obiecał, że mi pan da 1000 K jeżeli pana partya wybierze!

Pos. Silberer: To niesłychane! Przecież ja pana zrobiłem członkiem Wydziału krajowego!

Pos. Bielohlawek: Nie pan, to większość Sejmu mnie wybrała.

Pos. Silberer: Ale na mój wniosek.

Pos. Bielohlawek: Temu nie przeczę, ale pan zdradziłeś partyę i wystąpiłeś z niej. Pan mnie pozna!

Następnie przyszło do bardzo burzliwej sceny między posłem Heilingerem a posłem Bielohlawkiem. Poseł Heilinger przypomniał Bielohlawkowi jego proces, w którym Bielohlawkowi zarzucono różne korupcye. Z obu stron posypały się obelgi, jak kłamca, łotr, łajdak i t. d. Pos. Bielohlawek skończył swoją mowę wśród krzyku, oświadczając, że mimo wszystkie błędy, jakie zaszły, utrzymuje, że administracya dolno-austryacka jest najlepszą w Europie. (Oklaski na ławach chrześc. socyalnych — wielka wesołość wśród opozycyi).

Następnie bardzo silnie replikował pos. Silberer, który oświadczył, że jeżeli w szeregach partyi chrześc.-socyalnej nie nastąpi gruntowna zmiana, to wybory do wiedeńskiej rady gminnej staną się dla niej katastrofą. Mowca opowiedział następnie zajścia, jakie poprzedziły wybór Bielohlawka na członka Wydziału krajowego, co wywołało oburzenie na ławach chrześc.-socyalnych, którzy wołali: Przecież jesteśmy związani słowem, że nie będziemy opowiadać tego, co się dzieje na posiedzeniach klubowych.

Pos. Silberer: Ależ ja muszę się bronić!

W dalszym ciągu opowiadał pos. Silberer, jak za jego staraniem poseł Bielohlawek wszedł do Wydziału krajowego i dodał, że Bielohlawek po wyborze serdecznie mu dziękował w imieniu swojem i swojej rodziny, oświadczając, że tego mu nigdy nie zapomni. (Wielka wesołość.)

Wywody posła Silberera żywo oklaskiwała galerya, którą później opróżniono. Posiedzenie wśród ogólnego wzburzenia zamknięto.

Zajęcie statku austryackiego.

(Telegr. „N. Reformy“.)

Tryest. Dotąd nie ma bliższych szczegółów o wydaniu rzekomych oficerów tureckich z okrętu „Bregenz“, władzom włoskim. Dyrekcya Lloydu zapewnia, że kapitan tego okrętu w każdym razie zupełnie nieświadomie przyjął podróżnych, którzy zapewne nie przybyli w mundurach i nie można było wiedzieć, czy należą oni do armii tureckiej. Dziś zapewne przybędzie „Bregenz“ do Suezu, tak, że dziś jeszcze może nadejść sprawozdanie kapitana. Ze strony włoskiej zapewniają, że w ostatnich dniach musiano przedsięwziąć silniejszą akcyę na morzu Czerwonem, ponieważ okazało się, że wielu oficerów tureckich udało się przez Suez do Egiptu i dalej do Tripolisu i że tą samą drogą przemycono do Benghazi wiele amunicyi. Rząd włoski otrzymał od swego konsula w Adenie zawiadomienie o wyjeździe oficerów tureckich na okręcie „Bregenz“, o czem kapitan okrętu wojennego włoskiego „Volturno“ został natychmiast zawiadomiony.

Wiedeń. „Die Zeit“, omawiając zajście z okrętem „Bregenz“, podnosi, że jest w każdym razie dziwnem, skąd władze włoskie były tak dokładnie poinformowane o wojskowym charakterze podróżnych tureckich, Należy oczekiwać — pisze dziennik — że rząd austryacki postąpi z taką samą energią, jak rząd francuski.

Spisek przeciw królowi serbskiemu.

(Telegr. „N. Reformy“).

Belgrad. Odkryto tu nowy spisek oficerski, który zwraca się przeciw królowi. Związek oficerów pod nazwą „Czarna ręka“ składa się przeważnie z oficerów młodszych, którzy brali udział w spisku z r. 1903. Obecnie postanowili oni usunąć rządy radykalne i ewentualnie zmusić króla do abdykacyi. „Czarna ręka“ miała dotąd po swej stronie następcę tronu. W ostatnich dniach jednak zaszła zmiana, ponieważ następca tronu pod wpływem nalegań króla wystąpił z tego związku. Możliwem jest, że sprawa ta doprowadzi na razie do przesilenia gabinetowego, obawiają się jednak i poważniejszych zajść.

Konflikt francusko-włoski.

(Telegr. „Nowej Reformy“).

Paryż. Wczoraj odbyło się posiedzenie Rady ministrów, na którem zajmowano się niezałatwioną dotąd sprawą okrętu „Manouba“. Podług ostatnich dochodzeń okazało się, że władze włoskie postąpiły nielojalnie wobec radcy legacyjnego z ambasady francuskiej w Rzymie Legranda, który reklamował wydanie „Manouby“, nie wiedząc nic o aresztowaniu oficerów tureckich, rząd włoski trzymał to bowiem przed nim w tajemnicy. Legrand z tego powodu w pierwszej rozmowie nie żądał pozostawienia na okręcie Turków, tak, że konsul francuski nie sprzeciwił się wydaniu ich władzom włoskim. Gdy Legrand dowiedział się o prawdziwym stanie rzeczy, było już za późno, gdyż oficerowie tureccy znajdowali się już w rękach włoskich.

Paryż. Wczoraj po południu opowiadano w kuloarach Izby, że dwaj deputowani zamierzają interpelować prezydenta ministrów z powodu zbyt powolnego traktowania żądań francuskich przez Włochy. Gdy prezydent ministrów oświadczył, że ambasador francuski w Rzymie otrzymał polecenia, które z pewnością uspokoją opinię publiczną, posłowie odstąpili od zamiaru interpelacyi.

Paryż. (Ag. Havasa). Zajście francusko-włoskie zostało zażegnane ku zadowoleniu obu państw.

Znowu zajęcie okrętu.

Tunis. Francuski statek „Taviniano“, który pełnił służbę pocztową między Tunisem a El Biban, został w oddaleniu 10 mil od wybrzeża zatrzymany przez włoskie torpedowce i odprowadzony do Tripolisu.

Wojna domowa w Chinach.

(Telegr. „N. Reformy“.)

Walka.

Szangaj. (Biuro Reutera). Na linii kolejowej Tientsin-Pukou stoczoną została zawzięta walka. Wynik niewiadomy.

Z Cinanfu wyruszyły wojska cesarskie przeciw rewolucyonistom, wojsk tych jednak nie uważają za pewne. Panika w Pekinie trwa dalej. Intrygi w pałacu i rządzie biorą górę.

Rewolucyjna armia.

Kuidża. (Pet. ag. tel.). Obozujące w wąwozie Talki wojska rządowe przeszły bez walki na stronę rewolucyonistów. Komendant wojsk cesarskich umknął.

Walki z Chunchuzami.

Cicikar. (Pet. ag. tel.). Z Czalantun donoszą: Gubernator, który z oddziałem wojska chińskiego ścigał Chunchuzów, został osaczony przez 5 band w sile przeszło 200 ludzi. Połowa oddziału chińskiego zginęła. Także gubernator poległ.

Ochrona niemieckich poddanych w Chinach.

Berlin. Gubernator Kiauczau otrzymał telegraficzne polecenie, by zatrzymał mające z końcem lutego odejść oddziały wojska po 500 ludzi wraz z oficerami z Czingtau i Tientsina. Powodem tego zarządzenia jest niewyjaśniona i niepewna wewnętrzna polityczna sytuacya Chin, która czyni koniecznemi dalsze zarządzenia ku ochronie zagrożonych poddanych niemieckich. W ten sposób powołanie dalszych wojsk z Europy na wzór innych państw jest zbytecznem.

Telegramy

z dnia 27 stycznia.

Wiedeń. Cesarz wczoraj w Schönbrunnie po wysłuchaniu zwykłych sprawozdań przyjął na audencyi I szefa sekcyi w min. spraw zagranicznych bar. Müllera.

Wiedeń. „Fremdenblatt“ donosi, że gubernator Länderbanku tajny radca Maks br. Montecuccoli, widział się z powodu nawału zajęć, zniewolonym złożyć godność prezydenta Rady administracyjnej Tow. Alpine, w którem niemal od 20 lat zasiadał.

Obrady Sejmów.

Opawa. Sejm śląski uchwalił wczoraj przedłożenie o płacach nauczycieli w rolniczych szkołach gospodarczych.

Linc. Posiedzenie Sejmu zostało wczoraj przedwcześnie zamknięte z powodu obstrukcyi. Marszałek oświadczył, że o terminie następnego posiedzenia zawiadomi posłów w drodze pisemnej. Wnoszą z tego, że Sejm w obecnej sesyi więcej się nie zbierze.

Zadar. W Sejmie zgłoszono wczoraj 80 wniosków nagłych, między innemi w sprawie zaostrzenia regulaminu i uregulowania płac nauczycieli w drodze 25 prc. podwyższenia.

Waśnie wśród ormiańskich katolików.

Konstantynopol. Spór, trwający od kilku miesięcy między ormiańskim katolickim patryarchą Tertianem a gminą wyznaniową, przyjął ostre formy; gmina domaga się usunięcia patryarchy. Notable gminy wręczyli wielkiemu wezyrowi podanie z szeregiem zażaleń przeciw patryarsze, specyalnie w sprawie zwołania synodu patryarchalnego do Rzymu, zamiast do Konstantynopola i w sprawie przeciwnego statutom mianowania biskupów. Memoryał domaga się usunięcia patryarchy. Także gminy ormiańskie katolickie w Anatolii i Egipcie zaprotestowały przeciw interwencyi Rzymu przy nominacyi biskupów dyecezyalnych.

Niepokoje w nowej republice.

Lizbona. W Evora przyszło do starcia między wojskiem a robotnikami. Po obu stronach było kilku zabitych i rannych. Obawiają się strajku generalnego w Lizbonie.

Nieudałe lądowanie Włochów.

Konstantynopol. Według urzędowego doniesienia ze źródła tureckiego, Włosi bombardowali dwa porty koło Derny, Lijol i Suleiman i usiłowali tam lądować. Próba rozbiła się o opór Turków i Arabów.

Rozbestwienie tłumu.

Guayakwil. Rewolucyjny generał Pedro Montero, po skazaniu przez sąd na 16 lat więzienia, został po ogłoszeniu wyroku zastrzelony przez wzburzony tłum. Zwłoki jego, od których odcięto głowę, wleczono publicznie, a następnie spalono. — Wzburzenie wśród ludności trwało całą noc. W wielu dzielnicach miasta padły strzały.

Wojny w południowej Ameryce.

Buenos Aires. Ponieważ rząd Paraguy na ultimatum Argentyny, żądające zadośćuczynienia za ostrzeliwanie argentyńskich okrętów wojennych, odpowiedział w sposób obraźliwy i noty tej na żądanie Argentyny nie cofnął, poseł argentyński udał się na pokład argentyńskiego okrętu wojennego.

Eksplozya w koszarach.

Londyn. Z Equadoru donoszą, że w koszarach w Guajaquil nastąpiła straszna eksplozya, przyczem 60 osób zginęło.

Trzęsienie ziemi.

Ateny. Trzęsienia ziemi w Kefalonii trwają dalej. Szkody znaczne, 8 osób zginęło.

Kronika lwowska.

(Telefonem).

Lwów, 27 stycznia.

Oryginalny samobójca. Wczoraj o godzinie 7 wieczorem wsiadł do dorożki elegancki młody mężczyzna i kazał się zawieść przed lokal Pogotowia ratunkowego. Kiedy dorożkarz tam stanął, usłyszał nagle w dorożce strzał; kiedy otwarł drzwi, zobaczył, iż mężczyzna ów trzymał w ręku browning. Z prawej skroni spływała krew. Pogotowie ratunkowe opatrzyło samobójcę, który jednak zmarł w 10 minut po strzale. W kieszeni jego znaleziono bilet wizytowy i 10 hal. Samobójcą jest 24-letni Adam Fränkel, syn adwokata, słuchacz praw.

Sen profesora uniwersytetu. Jeden ze starszych już profesorów uniwersytetu lwowskiego, wykładający na wydziale prawniczym, wygrał na ostatniem ciągnieniu loteryi wiedeńskiej na numera 51, 82, 90 — 48.000 koron, postawiwszy 10 koron na secoterno. Jak zaś doszedł do powyższych numerów, opowiadają gracze w sposób następujący: Pan profesor po dobrym obiedzie zdrzemnął się. Wtem śniło mu się, że cesarz przedstawia mu cesarzową; postawił tedy najwyższy numer cesarski 90, lata cesarza 82, a nie wiedząc, ile cesarzowa miała lat, zaglądnął do starego kalendarza, w którym było wydrukowane lat 51. Poszedł więc do kolektury loteryjnej w pasażu Hausmana i postawił 10 koron na numera 51, 82, 90, które rzeczywiście wyszły. Ale teraz zagadka dla loteryjników: dlaczego wygrał „pomylony“ kalendarz, a nie rzeczywistość, gdyż cesarzowa, umierając, miała 61 lat, a nie 51?

Obłęd religijny w Łodzi.

W uzupełnieniu podanej przez nas wczoraj wiadomości o skutkach sekciarskiego obłędu wśród maryawitów w Łodzi i niedoszłem, bo udaremnionem, ukrzyżowaniu „biskupa" Kowalskiego, otrzymujemy dzisiaj z Łodzi następujące szczegóły:

Przywódczynią i inicyatorką fanatycznego ruchu wśród maryawitów była, jak się okazuje, kobieta bez wykształcenia, niejaka Karolina Mastalarz, 60-letnia matka sześciorga dzieci. Ona to już od października r. z. miewała widzenia, z któremi zwierzała się przed swemi sąsiadkami. Chciała ucieleśnić nową trójcę w postaciach trzech zwierzchników kościoła maryawickiego. Wydawało jej się bowiem, że widzi w monstrancyi, podnoszonej przez duchownego Gołębiowskiego, trójcę świętą, w postaci Gołębiowskiego, biskupa Kowalskiego i Próchniewskiego. Obok ukazywała się Marya Franciszka Kozłowska. Na temat tych wizyj zaczęła snuć najrozmaitsze projekty.

Najgorsza rola dostała się Kowalskiemu, gdyż Mastalarzowa postanowiła go ukrzyżować i przepowiadała ciągle, że ma on zginąć na krzyżu. Mateczkę Kozłowską zamianowała Matką Boską.

Szerzona przez Mastalarzową propaganda podziałała na innych i wkrótce utworzyła się liczna grupa histeryczek. Przed Gołębiowskim padały one na twarz, czcząc w nim Boga Ojca. Nie pomagały żadne perswazye, wreszcie zaczęto dewotki wydalać ze świątyni. Wówczas kobiety masami zbierały się na dziedzińcu, wyczekując na Gołębiowskiego, i tam oddawały mu hołd. Nie mogąc się opędzić przed natarczywością kobiet, zwierzchność kościelna zwróciła się o pomoc do policyi, która aresztowała 31 prowodyrek. Duchowieństwo maryawickie doszło do przekonania, że ruch wśród części maryawitów wywołany jest przez jednostkę, chcącą doprowadzić do rozłamu w kościele maryawickim. Jako główną sprężynę wskazują O. Żebrowskiego.

Najkrytyczniejszy moment dla Kowalskiego przypadł w nocy z poniedziałku na wtorek, gdy na cmentarzu maryawickim zgromadziło się mnóstwo wyznawców nowego kultu i chcieli ukrzyżować biskupa. Kobiety przyniosły z sobą nawet cierniową koronę. Wtedy to zawiadomiono policyę i biskup Kowalski wyjechał do Warszawy.

Karolina Mastalarzowa pochodzi z gminy Parzniewice i jest żoną robotnika, pracującego w jednej z fabryk przy ul. Średniej i zamężna od lat kilkunastu; posiada sześcioro dzieci, w wieku od 5 do 16 lat. Gdy rozpoczął się ruch maryawicki, Mastalarzowa była jedną z pierwszych jego zwolenniczek. Mastalarzową stale otaczało trzydzieści kobiet i czterech mężczyzn, którzy wspólnie z nią mieli wizye. — Większa część z nich pozostaje w cyrkule policyjnym.

Na ul. Franciszkańskiej, zamieszkanej przeważnie przez Maryawitów, oraz w pobliżu domu modlitwy Maryawitów wszystko napozór cicho i spokojnie, jednak w gorączkowych ruchach duchownych, biegających od plebanii do kościoła, od kościoła do drukarni, to znów do mieszkań prywatnych, widoczny jest popłoch. — Na cmentarzu krążą gromadki kobiet; niektóre z nich płaczą.

Aresztowani podczas zajścia nocy onegdajszej w podwórzu kościelnem mają być pociągnięci do odpowiedzialności sądowej za zakłócenie spokoju publicznego i za bluźnierstwo.

Kronika.

Kraków, sobota 27 stycznia.

Kalendarzyk kościelny: Jana Złotoustego.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 7 min. 23; zachód o godz. 4 m. 22; długość dnia godzin 8 min. 59.

Prognoza stacyi meteorologicznej w Wiedniu: Pochmurno, chwilami opady, nieco chłodniej, północne mierne wiatry.

Teatr miejski imienia Słowackiego: „Majerowie".

Bal lekarski w salach starego teatru.

Zabawa taneczna w Kole artystyczno-literackiem (pl. Szczepański).

Wycieczki akademickiego Związku sportowego: jedna na Babią Górę, odjazd z dworca o godz. 3·45 po południu, druga na Baranią Górę, odjazd o godz. 12·07 w nocy.

Wystawa przemysłowa w domu Towarzystwa technicznego (ul. Straszewskiego l. 28).

Wystawa w Tow. sztuk pięknych otwarta od godz. 10 do 4 po południu.

Wystawa obrazów p. Małachowskiego w Powszechnym Związku artystów w Pałacu spiskim (Rynek) otwarta od godz. 9 rano do 4 wieczorem (w święta i niedziele od godz. 4 do 6 także przy świetle elektrycznem).

Teatr miejski we Lwowie: po południu: „Żydzi"; wieczór: „Cavalleria rusticana" i „Pajace".

Przeniesienie Muzeum narodowego na Wawel. Ze Lwowa telefonują nam: Komisya budżetowa uchwaliła uwzględnić petycyę Krakowa i zezwolić na przeniesienie części Muzeum narodowego z Sukiennic na Wawel do budynku poszpitalnego na przeciąg lat 50.

Wieczór uroczysty w Sokole krakowskim ku uczczeniu 49 tej rocznicy powstania styczniowego w niedzielę odbyć się mający, przyniesie w programie interesujące produkcye muzyczne, rozpoczęte odegraniem przez orkiestrę sokolą poloneza „Czołem" utworu Namysłowskiego. Słowo wstępne wypowie prof. St. Kozłowski. Chór męski Sokoła wykona utwór Niewiadomskiego „Wstań orle". — Solo skrzypcowe przyniesie Vieuxtempsa „Balladę" i „Polonez", tudzież utwory popisującego się skrzypka, byłego koncertmistrza Filharmonii warszawskiej p. Jana Krudowskiego. W wieczorze weźmie dalej udział p. Stefania Balówna, która odśpiewa „Czarną sukienkę" Żeleńskiego, oraz utwór Melcera „Opłyń mię gęsty lesie". Na dalsze punkta programu złożą się: tercet damski (panny Balówna, I. Iro i Z. Brodkówna), który odśpiewa utwory Lubomirskiego (Do słów Krasińskiego) i Moniuszki. Występ chóru mięszanego Sokoła, który odśpiewa transkrypcyę Noskowskiego i pieśni patryotyczne oraz dyalog, wygłoszony przez pp. Czochańskiego i Dylskiego, uczniów szkoły dram. Gabryelskiego, zakończy wieczorek.

Bilety wcześniej nabywać można w handlu Zajączka i Lankosza, Rynek główny, linia A—B, hotel Drezdeński. Początek wieczorku o godzinie pół do 8 wieczór.

Uniwersytet ludowy im. Adama Mickiewicza. W programie na miesiąc luty na pierwszy plan wysuwają się wykłady z cyklu p. t. „Starożytna Hellada". O literaturze mówić będzie w dalszym ciągu prof. Michał Bogucki, o ekonomice i polityce Arystotelesa p. dr Zofia Daszyńska Golińska, o filozofii greckiej dr St. Frącz, o sztuce greckiej dr H. Kunzek. Naukom przyrodniczym poświęcone są wykłady dr Br. Rydzewskiego i p. H. Kołodziejskiego, pierwszy wykończy kurs geologii, drugi mówić będzie o elektryczności.

W dniach jubileuszowych Zygmunta Krasińskiego odbędą się wykłady p. Józefa Majka p. t. „Filozofia Krasińskiego na tle ducha czasu". Prelegent przedstawi prądy duchowe, z których wyrosła myśl poety, proces kształtowania się jego poglądów, wreszcie poglądy te już w formie dojrzałej i skrystalizowanej.

Dopełniają programu wykłady p. M. Matkowskiej o legendzie Napoleońskiej, dr Józefa Reissa o zasadniczych formach nowoczesnej muzyki, p. Józefa Wasserberga o francuskiej deklaracyi praw, jako podstawie nowoczesnego rozwoju konstytucyjnego w Europie.

Sprawy nauczycielek szkół średnich. Wczoraj wieczorem odbyło się w jednej ze sal uniwersyteckich posiedzenie sekcyi nauczycielek utworzonej przed tygodniem w łonie krakowskiego Koła Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych. Na początku dokonano wyboru zarządu, w skład którego weszły panie: Marya Kiernikowa (przewodnicząca), Kazimiera Szafrańska (zastęp. przewodn.), Bergrünówna (sekretarka) i Streblówna (skarbniczka).

Przystąpiono następnie do dyskusyi nad sprawą przymusowego ubezpieczenia nauczycielek, uczących w prywatnych gimnazyach żeńskich. Uchwalono odnieść się do Zarządu głównego T. N. S. W., aby przedłożył memoryał obradującej nad sprawą ubezpieczenia społecznego komisyi w tym duchu, aby nauczycielki, zajęte w prywatnych szkołach średnich, były uwolnione od obowiązku przymusowego ubezpieczenia.

Postanowiono dalej odnieść się do Zarządu głównego T. N. S. W. z żądaniem, aby w poczet swych postulatów, jakie w najbliższej przyszłości ma przeprowadzić, włączył postulat upaństwowienia żeńskich szkół średnich.

Wreszcie uchwalono wnieść petycyę do Rady szkolnej krajowej o wyznaczenie w Krakowie gimnazyum rządowego, w któremby nauczycielki szkół średnich mogły odbywać bezpłatną praktykę.

Na tem posiedzenie sekcyi zamknięto, poczem odbyło się posiedzenie nowo wybranego zarządu.

Proces prasowy. Porozumienie w sprawie procesu o obrazę czci między p. Stapińskim a oskarżoną redakcyą wszechpolskiej „Ojczyzny" nie przyszło do skutku. Dzisiaj, jak słychać, w biurze sędziego dra Błachocińskiego zastępcy stron procesowych: adwokat dr Bardel (p. Stapińskiego) i adwokat dr Rowiński (redakcyi „Ojczyzny"), złożą oświadczenie, czy życzą sobie wezwania do rozprawy wybitnych świadków, przesłuchanych w drodze rekwizycyi, czy zgodzą się na odczytanie zeznań. — Po złożeniu deklaracyi uzupełnione akta przedłożone będą przewodniczącemu pierwszej rozprawy radcy sądu krajowego wyższego drowi Jasiewiczowi i nastąpi rozpisanie rozprawy, która odbędzie się w marcu przed trybunałem przysięgłych.

Nadzwyczajne walne zgromadzenie członków Towarzystwa zaliczkowego w Krakowie odbędzie się w poniedziałek dnia 29 stycznia b. r. o godzinie 7 wieczór w lokalu Towarzystwa przy ulicy Straszewskiego l. 28.

Ze względu na ważność sprawy, jaką jest wypełniająca porządek dzienny: Zmiana statutu, pożądany byłby jak najliczniejszy udział członków.

Z dyrekcyi Tow. muzycznego. Odnośnie do naszego sprawozdania z popisu kameralnego instytutu muzycznego w Krakowie, zamieszczonego we wczorajszym porannym numerze pisma naszego, dyrekcya Tow. muzycznego, prosi nas o sprostowanie że biorący udział w produkcyi wymienionego Instytutu pp. Syrek, Szalewski i Brodil nie są wychowańcami Instytutu muzycznego, ale wychowańcami tutejszego konserwatoryum.

Odczyty. W niedzielę dnia 28 b. m. wygłosi p. Józef Grzybowski w Kółku filologicznem U. U. J. (przy ul. Anny l. 12) odczyt p. t. „Przekleństwo i apotropea w greckich napisach nagrobkowych". — Początek o godz. 10 rano. Wstęp wolny.

W niedzielę dnia 28 b. m. o godz. 11 rano w sali 46 Coll. Novi odbędzie się posiedzenie naukowe Koła historyków U. U. J., na którem p. Ludwik Rągorowicz wygłosi odczyt p. t.: „Rok 1848 w Krakowie". Wstęp wolny.

Z kroniki policyjnej w Podgórzu. — Policya miejska w Podgórzu aresztowała wczorajszej nocy 17-letniego Władysława Migdała z Ludwinowa i 17-letniego Józefa Gniadka z Krakowa w chwili, gdy żelazną sztabą usiłowali wyłamać drzwi jednego ze sklepów przy ulicy Krakowskiej l. 8. — Aresztowani znani są jako nałogowi złodzieje policyi podgórskiej.

Aresztowano również dziś rano 14-letniego Jana Zuchowicza za kradzież ryb na szkodę Hersteina ze Spytkowic.

Wybory do tarnowskiej Rady powiatowej. Prezydyum namiestnictwa rozpisało nowe wybory do Rady powiatowej w powiecie tarnowskim, a to na 18 marca z grupy gmin wiejskich, 19 miejskich, 20 z grupy najwyżej opodatkowanych, a 21 marca z większej posiadłości.

Znany pisarz rosyjski Korolenko został, jak telegrafują z Petersburga, za artykuł, umieszczony w jednem z pism, skazany na dwa tygodnie aresztu w więzieniu.

Parlamentarzyści angielscy w Petersburgu. Z Petersburga telegrafują: Parlamentarzyści angielscy przybyli we czwartek do Petersburga, powitani na dworcu przez posła angielskiego i czarnosecinnych posłów z episkopem Eulogiuszem na czele. Przyjęcie było przygotowane z wielką pompą, rozpoczęło się jednak odrazu rozdźwiękiem, — mianowicie na obiad u posła angielskiego nie zaproszono przywódców stronnictw.

Mianowania w prokuratoryi. Cesarz zamianował prokuratora Kazimierza Gruszczyńskiego w Wadowicach pierwszym prokuratorem w Rzeszowie oraz nadał zastępcy prokuratora w Krakowie Franciszkowi Wajdzie tytuł i charakter prokuratora.

Mianowania. Minister oświaty przyznał następującym nauczycielom głównym seminaryów nauczycielskich VII. kl. rangi Tadeuszowi Czajkowskiemu, kierown. sem. naucz. żeńskiego w Brzeżanach, ks. Maksymilianowi Kopce w seminaryum żeńskim w Przemyślu, ks. Janowi Porajce i Antoniemu Rotterowi w seminaryum męskim w Stanisławowie, ks. Jakóbowi Wacykowi w seminaryum męskim w Tarnopolu.

Dalej przyznał minister VIII. kl. rangi następującym nauczycielom szkoły ćwiczeń w seminaryach naucz. Stefanowi Zaleskiemu w sem. męskim w Krakowie, Aleksandrowi Drężepolskiemu w sem. męskim we Lwowie, Cypryanowi Wierzbiańskiemu w sem. męskim w Samborze, Tomaszowi Chałasowi w sem. męskim w Sokalu, Józefowi Szwajkowskiemu w sem. męskim w Tarnopolu, oraz nauczycielkom szkoły ćwiczeń Eug. Bartoniównie i Wład. Gostyńskiej w sem. żeńskiem we Lwowie.

Z walki z gruźlicą w Krakowie.

(Dokończenie.)

Jak wiadomo, od samego początku swego istnienia zmierza krakowskie Towarzystwo przeciwgruźlicze do budowy t. zw. dyspensatoryum w obrębie miasta i stacyi leśnej w niedalekiej odległości od miasta. Pod budowę dyspensatoryum ma już Towarzystwo grunt zapewniony, dzięki ofiarności miasta. Ma też nadzieję uzyskania większych zasiłków od instytucyj finansowych krakowskich, z których wiele, a przedewszystkiem miejska Kasa oszczędności, nie szczędzi grosza na cele publicznego dobra. Plany dyspensatoryum były już gotowe, okazało się jednak, że budynek według tych planów wypadłby za drogo w stosunku do środków, których Towarzystwo może się spodziewać; wobec tego musiano plany przerobić i zmodyfikować, co właśnie jest w toku.

Niemniej ważną sprawą dla Towarzystwa jest prowadzenie sanatoryum dla ludności niezamożnej, wybranego już po przeprowadzonych odpowiednich badaniach okolicy Krakowa miejsce w Niepołomicach; jedynie bowiem puszcza niepołomicka rozporządza wielkim obszarem leśnym, zapewniającym odpowiednią czystość powietrza i spokój dla leczących się, a pewne jej części są dostatecznie wysoko położone, suche, [illegible] zupełnie się nadaje. Starania o wyznaczenie [illegible] lasów rządowych w Niepołomicach [illegible] już dawniej uzyskało Towarzystwo dzięki staraniom swego prezesa hr. A. Wodzickiego przyrzeczenie w tym względzie, tak, iż można mieć nadzieję, że uzyska grunt na długoletnie użytkowanie bezpłatnie. Z wielką pomocą Towarzystwu przyszła w tej sprawie hojność Rady nadzorczej Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń, która w roku bieżącym udzieliła Towarzystwu przeciwgruźliczemu znaczniejszego zasiłku.

Wszelkie jednak zasiłki, otrzymywane od instytucyj publicznych, a przeznaczone na budowę dyspensatoryum i t. d., nie uwalniają Towarzystwa przeciwgruźliczego od troski o zebranie funduszów, koniecznych na prowadzenie już istniejących i powstać mających instytucyj. Wprawdzie z państwowego funduszu przeciwgruźliczego, który zrazu zupełnie pomijał Galicyę, uzyskano po usilnych staraniach dotacyę także dla Towarzystwa przeciwgruźliczego galicyjskiego, wszelako kwota ta, bardzo skromna i zgoła nie odpowiadająca wielkości i zaludnieniu naszego kraju, w znacznej części musiała być obrócona, przynajmniej na razie, dla lwowskiego Koła Towarzystwa, na koszta budowy stacyi leśnej w Hołosku, która już była w toku. To też najważniejszą rzeczą dla Towarzystwa krakowskiego byłoby uzyskanie większej liczby stale roczne wkładki opłacających członków (wpisywać się można u wiceprezesa Towarzystwa dra T. Janiszewskiego, naczelnego lekarza miasta, Kraków, magistrat).

W innych dzielnicach Polski akcya przeciwgruźlicza postępuje znacznie energiczniej. Towarzystwo przeciwgruźlicze warszawskie zebrało już dotychczas 25.000 rubli zapasów, utrzymuje dwa dyspensatorya, jedno dla dorosłych, drugie dla dzieci, opłaca stale dwa miejsca w sanatoryum przeciwgruźliczem w Rudce pod Warszawą, powstałem za staraniem ś. p. dra T. Dunina z ofiar publicznych. W jednem z dyspensatoryów warszawskich udzielono w r. z. prawie 1000 porad, wizytatorowie Towarzystwa odwiedzili 420 mieszkań rodzin gruźliczych, przeprowadzono szereg dezynfekcyj mieszkań, rozdawano mleko, węgle, pościel i t. d. Sam „dzień białego kwiatka" urządzony w Warszawie na cele walki z gruźlicą, przyniósł Towarzystwu przeszło 15.000 rubli. Niemniej energicznie krząta się Liga przeciwgruźlicza w Łodzi, a w całym szeregu miast Królestwa Polskiego, znacznie mniejszych od Krakowa, zrozumieli mieszkańcy doskonale doniosłość walki z groźną chorobą i podtrzymują troskliwie istniejące na miejscu instytucye przeciwgruźlicze. Rzecz dziwna, że u nas, gdzie praca w tym kierunku o tyle jest łatwiejsza, spotyka się ona dotąd z obojętnością szerszego ogółu. *S.*

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 26 stycznia. Kursa giełdy wiedeńskiej: Losy: a) procentowe: Austryackiego zakładu kredytowego z obl. pro. z roku 1880 3-pro. 297·75. Austryackiego zakładu kredyt. z obl. pro. z r. 1889 3-pro. 275·—. Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-pro. 327·—. Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-pro. 246·50. Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2-pro. 124·—. b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 złr. 34·75. Zakł. kred. dla h. i p. po 100 złr. [illegible] Clary złr. 40 m. k. 170·—. Pożyczka m. Lublany 2 zł. 79·50. Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 57·50. Czerw. krzyża węg. Tow. 5 zł. 45·60. Losy [illegible] arcyksięcia Rudolfa 10 zł. 75·—. Salm 40 zł. [illegible] Tureckie oblig. prem. kolej. 246·25. Losy kom. m. Wiednia z 1874 roku 601·—.

Berlin, 26 stycznia. Austryackie banknoty [illegible]

Berlin, 26 stycznia. (Zamknięcie giełdy). Austryackie kredyty 206·57; Austr. kolej państw. 153·30; Diskonto 195·25; Tow. handlowe 178·50; Warszawsko-Wiedeńska 184·87; Losy tureckie 173·—; włoskie —·—; Noty austr. 85·05. Wiedeń krótki 85·05; Petersburg 216·45; Nowy Jork —·—; Londyn —·—; Paryż —·—; Ameryk. noty 418·75; 3% pruskie konsole 82·30; Lombardy 18·87; Reichsbank 140·—; Packetfahrt 144·—; Warszawa krótkie —·—.